

KS. MIECZYŚLAW BRZozowski

KRYZYS WSPÓŁCZESNEGO KAZNODZIEJSTWA I SPOSOBY JEGO PRZEZWYCIĘŻENIA

Czy można dziś rzeczywiście mówić o kryzysie kaznodziejstwa? Chyba tak. Zaznacza się on dwustronnie — zarówno od strony przepowiadających, którzy są zaniepokojeni brakiem konkretnych wyników swej pracy, jak i od strony słuchaczy, którzy do słuchania słowa coraz mniej się garną. Wystarczy zaobserwować spadek frekwencji na rekolekcjach, szczególnie w środowiskach miejskich, wystarczy prześledzić wypowiedzi ludzi świeckich na temat słuchanych kazań, aby się przekonać o słuszności powyższych stwierdzeń. Oczywiście, problem kryzysu kaznodziejstwa trzeba ujmować na znacznie szerszym tle kryzysu wiary. Oba te fakty bowiem ściśle się zająbiają i wzajemnie warunkują. Błędne metody głoszenia utrudniają proces wzrostu wiary, z kolei zaś ludzie słabej wiary niechętnie słuchają słowa Bożego.

Jakie są przyczyny obecnego stanu rzeczy? Wydaje się, że jest ich kilka: Przede wszystkim ciężąca na homiletyce od czasów oświecenia fałszywa koncepcja kaznodziei. W jej ujęciu kaznodzieja nie jest przedmiotem narzędnym, przez który Bóg obwieszcza spełniane aktualnie swoje czyny zbawcze, nie jest świadkiem dokonującej się Bożej rzeczywistości, a staje się jedynie nauczycielem prawd wiary i zasad postępowania. Kaznodzieja nie świadczy życiem i słowem o Chrystusie i o Jego królestwie realizującym się dziś, a zmierzającym ku eschatologii, lecz jedynie bezosobowo informuje. Nie głosi Boga, lecz naucza o Bogu.¹

Przyczyną drugą — powiązaną ściśle z pierwszą — jest dokonujące się w świadomości wielu kaznodziejów zatarcie różnicy między przepowiadaniem a teologią. Zapominają oni, że kaznodziejstwo jest wezwaniem zbawczym skierowanym aktualnie, dziś, przez Chrystusa do tej oto, konkretnej grupy ludzi, natomiast teologia jest refleksją naukową dotyczącą treści owego wezwania. Teologia rozczłonkowuje prawdy objawione za pomocą pojęć filozoficznych, ujmuje w odpowiednie kategorie, łączy w system lo-

¹ Por. F. X. Arnold. *Grundsätzliches und Geschichtliches zur Theologie der Seelsorge*. Freiburg 1949 s. 69-154; F. Blachnicki. *Od antropocentrycznej do teocentrycznej katechezy*. „Katecheta” R.9:1965 nr 9 s. 206-215.

gicznie uporządkowany. Stąd też, gdy kaznodzieja przedstawia wezwanie Boże nie jako dokonujące się fakty zbawcze, o których sam świadczy, lecz jako ujęty w kategorii filozoficzne, całościowy system myślowy, którego naucza — kazanie traci swą zbawczą skuteczność.²

Przyczyna trzecia — to leżąca u podstaw niektórych form przepowiadania fałszywa koncepcja Kościoła i dzieła zbawienia. Otóż w pojęciu niektórych kaznodziejów Kościół powiązany jest z Chrystusem tylko przez fakt założenia oraz wyposażenia go w odpowiednie władze.³ Zapominają oni, że Kościół aktualizuje się dziś i wchodzi w przyszłość dzięki Chrystusowi uobecniającemu się w słowie i sakramencie. Zapominają również, że dzieło zbawienia — to nie tylko zbiór faktów dawno dokonanych i spisanych w księgach objawienia, lecz historia żywa, dokonująca się na naszych oczach i w nas. Zapominają, że dzieło zbawienia realizuje się również przez akt kościelnego przepowiadania. Owocem takiego kaznodziejstwa jest fakt, że w odczuciu słuchaczy chrześcijaństwo nie jest przeżywane jako radosna nowina ogarniająca i kształtująca życie, ale jako suma pewnych zwyczajów, nakazów odczuwanych jako ciężar oraz zdań, w które trzeba wierzyć. Co gorsze — przepowiadanie takie, nie będąc autentycznym słowem Bożym, lecz jedynie ludzką refleksją na jego temat, nie ma w sobie mocy budzenia i ożywiania wiary słuchaczy.

Przyczyn kryzysu należy szukać również w nieumiejętnym przekładzie treści biblijnych na język współczesny, w posługiwaniu się terminologią niezrozumiałą dla słuchacza, w oderwaniu przepowiadanych treści od egzystencjalnych potrzeb zgromadzonych wiernych itp. Nie wspomina tu o braku skuteczności kazania płynącym z faktu nieodpowiedniego przygotowania ze strony kaznodziei, są to bowiem sprawy oczywiste i ponadczasowe.

1. ŹRÓDŁA ODNOWY

U źródeł odnowy współczesnego kaznodziejstwa leżą dwa nurty rozwijającego się dziś życia kościelnego, a mianowicie ruch biblijny i ruch liturgiczny.

Ruchowi biblijnemu kaznodziejstwo zawdzięcza przede wszystkim odkrycie nowej koncepcji słowa i jego znaczenia w ekonomii zbawczej. Słowo Boże jest zarówno słowem pouczenia, słowem nakazu, jak i słowem czynu. Inaczej mówiąc Bóg przez swoje słowa nie tylko naucza i objawia swą wolę, lecz również dokonuje czynów zbawczych. Słowo Boże posiada

² Por. A. Günther. *Die Predigt*. Freiburg 1963 s. 133-140.

³ Por. F. Blachnicki. *O eklezjalną koncepcję teologii pastoralnej*. „Zeszyty Naukowe KUL” R.13:1965 nr 1 s. 63-74.

w sobie wewnętrzną moc sprawiania tego, co oznacza. Ponadto poprzez swe słowo Bóg się uobecnia. Tam, gdzie jest głoszone słowo Boże, tam Bóg jest obecny i Bóg działa. Co więcej — można powiedzieć, że w pierwszym i podstawowym znaczeniu słowem Bożym jest Boży czyn. Bóg się objawia przez czyny zbawcze opisane w dziejach Starego Testamentu oraz przez osobę i czyny Jezusa Chrystusa.

Inną zasługą ruchu biblijnego jest odkrycie pierwotnej wizji Kościoła jako rzeczywistości dynamicznej, będącej w nieustannym rozwoju. Chodzi tu przede wszystkim o wizję Kościoła jako pielgrzymującego Ludu oraz dojrzewającego do eschatologicznej pełni królestwa Bożego. Tak ujęty Kościół z jednej strony sam z siebie, przez fakt swego istnienia, jest słowem Bożym skierowanym do ludzkości, z drugiej zaś strony rozwija się on i rozrasta poprzez głoszenie słowa i sprawowanie sakramentów.⁴

Natomiast ruchowi liturgicznemu odradzające się współczesne kaznodziejstwo zawdzięcza uwypuklenie faktu, że przepowiadanie jest integralną częścią liturgii. Chodzi tu przede wszystkim o takie aspekty, jak podkreślenie znaczenia słowa w dziele budzenia wiary oraz roli stosunku słowa do sakramentu. Poprzez słowo Bóg nie tylko osobiście zaznajamia człowieka z rzeczywistością nadprzyrodzoną i apeluje o zgodę na swe plany zbawcze, lecz — co ważniejsze — daje moc potrzebną do odpowiedzi wiarą. Zaś bez wiary słuchacz nie może owocnie uczestniczyć w liturgii Eucharystii czy też liturgii innych sakramentów. Wszystkie sakramenty są sakramentami wiary, bez niej nie mogłyby u przyjmujących wywoływać skutków zbawczych.⁵

Wreszcie w świetle postulatów stawianych przez teologię liturgii słowo winno uświadamiać i aktualizować mistagogiczny i wspólnotowy charakter czynności liturgicznych. Chodzi o to, że również i sam fakt przepowiadania uobecnia zbawczą rzeczywistość Bożą oraz jednoczy zgromadzonych w rodzinę słuchaczy słowa.

2. NOWA KONCEPCJA PRZEPOWIADANIA

Stwierdzenia powyższe są podstawą nie tylko zasadniczego dowartościowania kaznodziejstwa, lecz w sposób jednoznaczny determinują jego kształt.

⁴ Por. L. Scheffczyk. *Von der Heilsmacht des Wortes*. München 1966 s. 12-13; L. Kuc, J. A. Nalaskowski, H. Pagiewski. *Teologia przepowiadania słowa Bożego*. Warszawa 1971 s. 25-148.

⁵ Por. F. Blachnicki. *Teologia pastoralna ogólna*. Cz. I. Lublin 1970 s. 102-172; N. Greinacher. *Verkündigung als Grundfunktion der Kirche*. W: *Handbuch der Verkündigung*. Bd 1. Freiburg 1970. s. 356-362.

U podstaw przepowiadania musi leżeć fakt uczestnictwa w misji prorockiej Jezusa Chrystusa. Prorocka misja Chrystusa w istocie swej polega na przekazywaniu ludzkości Bożego słowa, na ukazywaniu światu Ojca. W misji tej uczestniczymy wszyscy przez wiarę, chrzest i bierzmowanie, kapłani zaś zasadniczo przez sakrament kapłaństwa. Do urzędowego pełnienia tej misji potrzebne jest również upoważnienie ze strony władzy kościelnej. W sposób szczególny należy tu zwrócić uwagę na problem uczestnictwa w prorockiej misji Chrystusa przez wiarę. Apostołowie szukając następcy po Judaszu, szukali kogoś, kto byłby świadkiem zdarzeń Chrystusowego życia (por. Dz 1, 21-22). Dla ludzi żyjących po Chrystusowym wniebowstąpieniu jedynie wiara jest formą doświadczenia tych rzeczywistości, których się nie widzi (por. Hbr 11, 1). Wiara zastępuje doświadczenie dane Apostołom, a jest ona tym większa, im żywszy jest wewnętrzny dialog człowieka z Bogiem. Stąd też trzeba docenić również rolę modlitwy osobistej, zwłaszcza kontemplacji.⁶

Pierwszą cechą odrodzonego kaznodziejstwa jest jego charakter *kerigmatyczny*. W tym aspekcie należy patrzeć na treść kazania, jego cel i owoce. Treścią kazania winno być głoszenie radosnej nowiny o tym, że przez Chrystusa nieustannie przychodzi na świat królestwo Boże. Kaznodzieja winien na płaszczyźnie Starego i Nowego Testamentu oraz aktualnej chwili rozwoju Kościoła ukazywać realizację Bożego planu zbawczego; winien głosić aktualne fakty i czyny, przez które Bóg wkracza w dzieje ludzkości: oto w tym momencie Chrystus wychodzi do swego ludu, aby go nauczać; w tej oto zbawczej chwili odnawia swą ofiarę, aby wszystko skierować ku Ojcu, abyśmy również my uczyli się składać w ofierze samych siebie.

W przepowiadaniu tym musi się zawierać jednocześnie zaproszenie i wezwanie. To nie jest wyjaśnianie prawd i zasad. To serdeczny, gorący apel skierowany do słuchających. Apel angażujący i zobowiązujący. Celem tak ujętego przepowiadania jest przede wszystkim budzenie i ożywianie wiary słuchacza. Wiara jest tu rozumiana jako pozytywna odpowiedź na Boże wezwanie.⁷

Następny etap to skierowanie ku sakramentalnemu spotkaniu z Bogiem. Chodzi o doprowadzenie słuchaczy do wewnętrznej przemiany, do uczestnictwa w Chrystusowej śmierci i zmartwychwstaniu. Chodzi o to, aby w słuchaczach umierał człowiek stary, a rodził się nowy, stworzony w sprawiedliwości i świętości prawdy. Celem zaś ostatecznym jest budo-

⁶ Por. F. Klostermann. *Der Träger der Verkündigung*. W: *Handbuch der Verkündigung*. Bd 1. Freiburg 1970 s. 363-410.

⁷ Por. Greinacher, jw. s. 339-342; Kuc, Nalaskowski, Pagiewski, jw. s. 297-310; M. Brzozowski. *Nowe Ordo Lectionum na tle teologii słowa Bożego*. „Zeszyty Naukowe KUL” R.14:1971 z. 2 s. 57-64.

wanie chrześcijańskiej wspólnoty, zarówno w wymiarze wertykalnym: człowiek—Bóg, jak i w wymiarze horyzontalnym: człowiek—człowiek, innymi słowy — troska o zjednoczenie człowieka z Bogiem, a w Bogu z całą rodziną ludzką. Skutkiem takiego przepowiadania jest nie tyle wiedza, ile zbawienie lub sąd. Te same słowa stają się dla tych, którzy uwierzą — słowami zbawienia, dla tych zaś, którzy je odrzucają — słowami sądu. Kto apel Boży odrzuca, osądza sam siebie.⁸

Drugą cechą kaznodziejstwa jest jego charakter personalny. Przepowiadanie musi w swej istocie być postawieniem człowieka twarzą w twarz z Bogiem. Wiara rodzi się z tego, co się słyszy, a tym, co się słyszy, jest słowo Boże (Rz 10, 17). Wiara jest owocem działania Ducha Świętego; rodzi się ona wskutek zetknięcia człowieka z Bogiem, usłyszenia Bożego apelu, otrzymania Bożej mocy, a równocześnie jest wyrazem osobistej zgody, wyrazem zaufania Bożemu słowu. Stąd też podstawowym obowiązkiem przepowiadania jest głoszenie autentycznego słowa Bożego, bo właśnie wówczas Chrystus się uobecnia, staje twarzą w twarz wobec słuchaczy i mocą Ducha Świętego działa w głębi ich serc.

Postulat personalistycznego charakteru przepowiadania rzutuje również na wymogi stawiane osobie kaznodziei. Otóż kaznodzieja musi być żywym świadkiem tego, co głosi.⁹ Podobnie jak Bóg objawia się przede wszystkim przez czyny, podobnie jak Chrystus jest Słowem jako Osoba, podobnie jak Kościół przepowiada przez sam fakt swego istnienia, tak i każdy ochrzczony — a szczególnie kapłan — winien w sposób zasadniczy i źródłowy świadczyć wiarę postawą swojego życia. Uwidaczniająca się w jego czynach wiara i przemiana wewnętrzna oraz uzewnętrzniający się duch wspólnoty z Bogiem i ludźmi winny być fundamentalną formą głoszenia aktualnie dokonujących się Bożych czynów zbawczych. Ludzie patrzący na chrześcijanina, a szczególnie na kapłana, winni dostrzegać bezpośrednio, w jaki sposób zapowiedzi dane w Starym Testamencie i fakty dokonane w Nowym Testamencie właśnie dziś realizują się w tym oto czło-wieku. Chodzi o żywy dowód i obraz działania Bożego w chwili obecnej. Postawa taka jest żywym słowem Bożym, w znaczeniu biblijnym bowiem czyn jest słowem w sensie fundamentalnym i pierwszorzędnym. Kapłan, którego życie jest świadectwem złożonym Bogu, stając przed ludźmi styka ich twarzą w twarz z Chrystusem nie tylko poprzez słowa swych warg, lecz również poprzez słowo swoich czynów. Wymowa tych ostatnich jest wówczas autentycznie biblijna. Tylko w ten sposób można w pełni realizować personalistyczny aspekt przepowiadania.

⁸ Por. M. Brzozowski. *Postuga słowa w liturgii*. „Collectanea Theologica” R.41:1971 z. 4 s. 83-87.

⁹ Por. Klostermann, jw. s. 404 n.

Trzecią cechą współczesnego, odradzającego się kaznodziejstwa jest jego charakter egzystencjalny.¹⁰ Innymi słowy, kapłan musi poruszać problemy interesujące słuchaczy oraz mówić językiem przez nich zrozumiałym. Aby poznać problemy, którymi człowiek współczesny żyje, trzeba przede wszystkim studiować tzw. znaki czasu. Należą do nich choćby tak oczywiste i znane fakty, jak: witalizm, czyli dążność do najintensywniejszego i ekstensywniejszego przeżywania wszystkich sytuacji życiowych; powszechne dążenie do wolności i sprawiedliwości społecznej; duch egalitaryzmu — przekonanie o zasadniczej równości wszystkich ludzi; kryzys wszelkich autorytetów nie zweryfikowanych czynem życia itp. Wiele danych na ten temat znajdziemy w *Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym* oraz w encyklikach dwóch ostatnich papieży. Ponadto każdy duszpasterz jest ściśle zobowiązany poznać problemy nurtujące wspólnotę, wśród której pracuje. Chodzi tu zarówno o kwestie charakterystyczne dla tej społeczności w ogóle (jej przekrój społeczny, intelektualny, moralny, obyczajowy), jak i o sprawy pochłaniające uwagę zgromadzonych podczas konkretnego nabożeństwa. Zakładając, że kaznodzieja posiada odpowiednie przygotowanie biblijne, kerygmatyczno-teologiczne, socjologiczne i psychologiczne, postulat egzystencjalny sprowadza się do tego, aby słowami objawienia dać odpowiedź na problemy żyjące w świadomości zebranych. Słuchacz winien odebrać kazanie jako skierowane wprost do niego, winien w nim znaleźć odpowiedź na pytania, które świadomie lub też podświadomie sam sobie i swojemu otoczeniu stawia. Zgromadzeni na liturgii winni odnieść wrażenie, że poprzez słowa słyszalne, jak również poprzez słowa wyrażone postawą i życiem kaznodziei — Bóg wkracza w ich codzienność, wszystko przemienia, porządkuje i doskonali.

Łączy się z tym również konieczność należytego poznania przez kaznodzieję języka współczesnego oraz używania słów zrozumiałych. Stałym obowiązkiem kaznodziejów wszystkich czasów było i jest umiejętne przekładanie niezmiennych prawd Bożych na język epoki sobie współczesnej. W przeciwnym wypadku można się stać nie tylko niezrozumiałym, lecz nawet pretensjonalnym lub wprost śmiesznym. Wymogi w tym względzie są wielorakie. Do ludzi wykształconych na jednym systemie filozoficznym — nie wolno używać słów zapożyczonych z innego systemu filozoficznego (np. terminologia fenomenologiczna, marksistowska czy tomistyczna są zasadniczo różne). Do ludzi nie posiadających wykształcenia filozoficznego — nie wolno w ogóle używać terminów filozoficznych. Tak np. głosił Chrystus.

Należy także badać, co poszczególne słowa i zwroty oznaczają w języku

¹⁰ Por. V. Schurr. *Die Gemeindepredigt*. W: *Handbuch der Pastoraltheologie*. Bd 1. Freiburg 1964 s. 250-266.

potocznym. Wreszcie mówiąc o egzystencjalnym aspekcie kazania trzeba postawić żądanie, aby i w formie zewnętrznej było ono dostosowane do wymogów psychiki człowieka współczesnego. Człowiek dzisiejszy odrzuca wszystko, co nienaturalne i sztuczne. Stąd też razi go wszelka koturnowość, fałszywy patos, nieusprawiedliwiona autentycznym tragizmem chwili płaczliwość i rzewność tonu. Z drugiej zaś strony razi sztuczne szukanie popularności przez używanie słów zapożyczonych z żargonu robotniczego czy młodzieżowego, razi ton kumpłowsko-poufały. Rubasność, a nawet wulgarność — charakterystyczne dla epoki baroku — dziś mogą przynieść znacznie więcej szkody niż pożytku.¹¹

Inna cecha drażniąca człowieka współczesnego to ton paternalistyczny, mentorski, a tym bardziej pospolite wymyślanie i krzyk. Znakiem naszych czasów jest żądanie szacunku dla osoby ludzkiej. Każdy człowiek — z samej racji swego człowieczeństwa — zasługuje na szacunek. Kapłan ubliżający godności ludzkiej jest zaprzeczeniem istoty posłannictwa pro-rockiego, a praktycznie w naszych czasach budzi jedynie niechęć i odrazę.

Wreszcie człowiek dzisiejszy ma specyficzne odczucie wartości czasu. Przed wszystkim nerwowo tryb życia powoduje trudność dłuższego skupienia uwagi. Równocześnie ludzie nauczyli się każdą chwilę cenić i wykorzystywać. Długie wieczory zimowe, podczas których zastanawiano się, jak zabić czas — należą do bezpowrotnej przeszłości. Nawal zajęć oraz wielka różnorodność oferowanych form rozrywki powodują, że człowiek nieustannie się spieszy. Stąd dłuższe kazania wzbudzają zniecierpliwienie i zdenerwowanie, wyłączanie się psychiczne. Słuchacz nie zastanawia się nad tym, co kapłan mówi, a czeka jedynie, kiedy skończy.

Konkludując rozważania na temat współczesnego kaznodziejstwa należy stwierdzić, że przepowiadanie — jako dawanie czynem i słowem świadectwa działającemu Bogu — nie przeżyje się nigdy. Z woli Bożej wszyscy ochrzczeni, a przede wszystkim biskupi i kapłani, zawsze będą powołani do ukazywania na sobie samych wielkości Bożych dzieł zbawczych oraz do głoszenia odwiecznych Bożych słów. Jednak tyle razy, ilekroć kapłani zamiast wieścić Boże czyny zbawcze, poczną głosić przedstawione przedmiotowo, skierowane wyłącznie do rozumu i mające na celu jedynie pouczenie prawdy filozoficzno-teologiczne lub też ilekroć w przepowiadaniu pomijać będą jego aspekt personalny i egzystencjalny, kaznodziejstwo przeżywać będzie mniej lub bardziej bolesne kryzysy.

¹¹ Por. K. R a h n e r. *Problem „demitologizacji” i zadania kaznodziejstwa*. „Concilium” Poznań-Warszawa 1968 nr 1-10 s. 118-129.

LA CRISE DE L'HOMILETIQUE CONTEMPORAINE
ET LES VOIES DE L'AMELIORATION

Résumé

L'auteur cherche à déceler les causes de l'actuelle crise de l'homilétique et il essaie de signaler des moyens susceptibles de la conjurer. Parmi les causes de la crise il faut retenir un didactisme exagéré, l'estompement des différences entre l'homilétique et la théologie, et surtout le fait d'avoir oublié l'efficacité salutaire de la parole proclamée. Il perçoit la source du renouveau dans le mouvement biblique et liturgique et il esquisse une nouvelle conception de l'homilétique, fondée sur les principes de la théologie de la prédication: si l'homilétique doit être efficace, elle doit revêtir un caractère kérigmatique, personnel et existentiel. Dans sa conclusion, l'auteur fait quelques observations concernant la langue de l'homilétique.